Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona . . . . Zł 200·—
Kwartalnie . . . . Zł 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu	1/2 strony . . . . Zł 100·—
Półrocznie . . . . Zł 6·60		1/4 „ . . . . Zł 60·—
Rocznie . . . . Zł 13·20		1/8 „ . . . . Zł 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50	Rękopisów nie zwraca się	1/16 „ . . . . Zł 15·—
		1/32 „ . . . . Zł 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr

Rok VIII — Tarnów, piątek dnia 6 grudnia 1935 r. — Nr. 48

O przyszłość ogólnego sjonizmu

(Z okazji 100-go numeru „Diwrej Akiba")

IV konferencja światowa ogólnych sjonistów, odbyta w Krakowie w czerwcu br. cofnęła żmudny proces zorganizowania i scalenia ogólnego sjonizmu o spory kawał. Konferencje związku i nowego zjednoczenia, które obradowały w czasie kongresu w Lucernie, cofnięcia tego nie naprawiły, jakkolwiek z obozu związku wyszła w tym kierunku inicjatywa tak przed Lucerną, jak i w Lucernie. Ogólny sjonizm wraca do stanu — ex lex. Nowoutworzone zjednoczenie wogóle nie jest zjednoczeniem. Jest to tylko nowa — stampilja. Zjednoczenie bowiem bez programu ideowego, bez programu działania, bez dyscypliny nie jest zjednoczeniem. Każda grupa w tem zjednoczeniu — radykali, Kidma, demokraci, progresywni, grupa Hadasy, neutralni — wszyscy mają prawo „liberum veto". Teorja, na której zjednoczenie z tego powodu się opiera, brzmi: łączy nas wzajemna tolerancja dla braku — łączności!

Oczywiście, że to nie jest organizacja. Z takiego zrzeszenia nie wyjdzie żadna myśl twórcza, żaden pęd dynamiczny ku odrodzeniu ogólnego sjonizmu, bo jest to suma paraliżujących się sił. Takie zrzeszenie może być tylko miąższem dla innych grup. Kto się chce stać siłą, musi wiedzieć, czego chce, musi — mieć wolę do ekspanzji, do rządu dusz, musi mieć jasną drogę działania. Tolerancją wobec innych kierunków ideowych, kiwaniem głową pionowo albo poziomo zależnie od sytuacji, jeszcze żaden ruch nie zawładnął społeczeństwem.

Związek ogólnych sjonistów wniósł w szeregi ogólno-sjonistyczne bunt przeciw temu kwietyzmowi, przeciw temu bezwładowi, hermafrodytyzmowi i anarchji. A w chwili, gdy bunt przeciw przeszłości miał się przerodzić w celowe, pozytywne działanie o inną przyszłość ogólnego sjonizmu, nowe powstałe Zjednoczonie zawołało: „stop! ogólny sjonizm bezrządem stał, niech bezrządem stoi!"

Siły atawistyczne zwyciężyły.

Ale — tylko na razie!

Okrojony Związek — choć dziś liczebnie słabszy, choć na pewnych swych odcinkach zarażony duchem rozkładu, który wniosło nowe Zjednoczenie — jest i będzie nadal nosicielem tej idei, która go powołała do życia — idei przeobrażenia ogólnego sjonizmu w siłę zwartą, pracą naprzód, aby zawładnąć ruchem sjonistycznym i kierunkiem tworzenia się nowego społeczeństwa w Palestynie w duchu swego narodowego programu.

Ogólny sjonizm będzie tem, co od samego początku chce zeń zrobić Związek, albo go wogóle nie będzie. Rozpryśnie się i rozpadnie w marnej wegetacji, jeśli nie zdobędzie się na jasny, świadomy swej misji, radykalny program ogólno-narodowy i jeśli nie wcieli go w życie.

Obraz anarchji w obozie ogólno-sjonistycznym starszego pokolenia ma swój odpowiednik pełny i klasyczny w wielkim dziś, ale rozbitym obozie młodzieży ogólno-sjonistycznej.

Wierzę w to osobiście, że w rezultacie ogólny sjonizm odrodzi się przez Związek mimo recydywy ku anarchji, jaką obecnie przeżywamy.

Droga będzie ciężką. Ale na dalszą metę nie widzę innej siły twórczej w scaleniu narodu, sjonizmu i zdrowej, żydowskiej Palestyny, jak hegemonję ogólnego sjonizmu.

Na dwóch odcinkach przedewszystkiem musi się rozpocząć ten proces odrodzenia: W Palestynie i w obozie młodzieży.

Wierzę w to, że to nastąpi!

Im wcześniej, tem lepiej. Bunt przeciw anarchji, przeciw egoizmowi grup, grupek i koteryj w obozie ogólno-sjonistycznym musi ogarnąć cały nasz ruch, jeśli ma być lepiej, niż jest. Nietylko Związek, ale i „Zjednoczenie" muszą to zrozumieć. Wtedy powstanie jeden — Związek.

I jeszcze trzy warunki muszą być spełnione:

Uchwalona przez konferencję Związku światowego zasada niezależności ogólnego sjonizmu musi zostać w czyn wprowadzona. Ta uchwała wydaje mi się kręgosłupem odrodzenia ogólnego sjonizmu. Postulat ten oznacza przekreślenie dotychczasowej tezy ogólno-sjonistycznej, która brzmiała: Z wszystkimi! Ogólny sjonizm musi uwolnić się od zależności ideologicznej tak lewicy, jak i rewizjonizmu. Zależność jego od lewicy była i jest bez porównania silniejszą niż jego zależność od rewizjonizmu. Ogólny sjonizm musi mieć wolę stania się dominującym ruchem sjonistycznym.

Warunek następny: Rozbudowa pozycyj na wszystkich polach życia żydowskiego w Palestynie przez organizację ogólno-sjonistyczną i w jej duchu, a w związku z tem — ścisły kontakt organizacji palestyńskiej z falami imigracji żydowskiej z golusu. Bez tego warunku praca nad rozbudową ruchu ogólno-sjonistycznego będzie podobną do tych rzek na Krasie, które nie wpływają do morza, lecz znikają pod ziemią bez śladu. Szkoda naszej pracy w golusie, jeśli w całej pełni zasady ogólnego sjonizmu nie będą realizowane przez wszystkie warstwy imigracji przy budowie nowego życia żydowskiego w Palestynie i przy krystalizowaniu nowego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Walka klas nie jest naszym ideałem. Niewola lub ślamazarna zależność od stronnictw, hołdujących walce klas — nie jest naszem zadaniem.

Wreszcie warunek ostatni: Nie odrodzi się ogólny sjonizm, jeśli się nie oprze na jednolitej, karnej, na tych samych podstawach organizacyjnych i chalucowych rozbudowanej młodzieży. Obecny stan jest djametralnem przeciwieństwem tego postulatu. Błyszczący chaos, ale chaos, chaos i jeszcze raz chaos. Jeśli młodzież marzy realnie o odrodzeniu ogólnego sjonizmu przez siebie — to musi zewrzeć szeregi w jedną organizację.

Budować może tylko ten, kto sam jest siłą — wolną!

W tym procesie budowania silnej, jednej organizacji ogólno-sjonistycznej może Akiba jako część Związku, odegrać ważną i odradzającą rolę. Dotychczasowe zasługi i głęboki idealizm Akiby są gwarancją, że rolę tę wykona ona i to w duchu powyższych postulatów odegra.

Dr I. Schwarzbart

Dlaczego budujemy „Bejt chaluc"?

Bo chalucim to pionierzy naszego dzieła palestyńskiego. Chalucim nie baczą na „prosperity", na konjunkturę. Ich czysty, głęboki idealizm jest jedynym dla nich drogowskazem. Oni wysuszyli bagna w Emeku, wybudowali w pocie czoła szosy, wyrwali z ziemi naszych praojców chwasty — chalucim to podstawa i nadzieja naszej pracy sjonistycznej.

Ogólny sjonizm — sjonizm całego narodu — sjonizm nie uznający klas ni grup, lecz jedynie interes ogólno-narodowy — ten ogólny sjonizm realizowany jest tylko przez naszą młodzież chalucową. Im więcej chaluców ogólno-sjonskich w Erec — tem trwalsze i pewniejsze będą pozycje ogólnego sjonizmu w Palestynie.

Alija chaluców poprzedzoną jest jednak hachszarą. Wiele się o niej mówi i pisze. Wiele się słyszy o tej kwarantannie dla naszych pionierów, która niszczy ich siły i wyrywa z ich serc młodych zapał i wiarę.

Przestańmy mówić — a przystąpmy do naprawy zła. Dajmy chalucom naszym możność należytego przygotowania się do aliji i do spełnienia swych zadań w Erec.

Niech hachszara w golusie stanie się szkołą dla przyszłego ciężkiego życia chalucowego, ale szkołą, która zachęca i przygotowuje do przyszłych heroicznych zadań narodowych przy odbudowie państwa żydowskiego w Erec Israel.

Dlatego budujemy „Bejt Chaluc". Dlatego zwracamy się do społeczeństwa żydowskiego o pomoc dla tego dzieła. Chalucim nie budują dla siebie. Ich znojem, ich ofiarami buduje się nasza Palestyna — buduje się dla nas — dla naszych braci. Dziś znajdują tam schronienie i pracę Żydzi niemieccy — jutro i inni nasi bracia szukać tam będą przytułku i chleba.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy okazali nam pomoc i współczucie spowodu śmierci naszej drogiej Matki

błp. Anny Hullesowej

składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

RODZINA

„Radosna twórczość“

Błysnęła naszym ojcom i opiekunom miasta wielka myśl — budowa stadjonu sportowego. Zaiste, piękna myśl. Skoro już wszystkie bolączki miejskie są usunięte, skoro już śródmieście lśni się od gładkich bruków i wygodnych chodników, skoro boczne ulice nie świecą już kupami gnoju, skoro światło elektryczne i gazowe oślepia nas wieczorami na ulicy, skoro gaz tani w każdym domu, skoro kanalizacja najdokładniej w całem mieście przeprowadzona, skoro tramwaj jeszcze funkcjonuje, a wody mamy w lecie 3—4 godzin na dobę, cóż nam jeszcze brakuje? Już wszyscy bezdomni siedzą w ciepłych utulnych izbach, wszystkie biedne dzieci szkolne i pozaszkolne pożywione, tanie łaźnie miejskie usunęły już brud i wszy biedaków, cóż nam jeszcze brakuje, byśmy mogli stanąć na równi z każdem innem kulturalnem miastem zachodu? Ano pewnie, brakuje nam jedynie i wyłącznie stadjon sportowy.

Narazie mamy w mieście aż cztery boiska sportowe, oficjalnie uznane, coprawda ściśle wedle narodowości, religji, zawodu czy nawet klas rozsegregowane, ale są i dobrze jest. Piłka nożna i inna, lekka i ciężka atletyka, tennisy, ślizgawki więcej absorbują mięśnie naszej młodzieży, niżby się to nieraz mózgowi przydało, ale już tak jest i musi być dobrze. Nie wiadomo więc, czy z własnego światłego pomysłu, czy jakiego póstronnego podszeptu, pewne głowy w naszem mieście zawyrokowały, że musi być stadjon. A jak sobie taki pan wbije w głowę, że musi być stadjon, to choćby się zastaw, to postawi na swojem. Ma być stadjon, tak ja chcę, tak ja rozkazuję.

Tak to już jest, że ogół obywateli jak potulne owce przyjmuje spokojnie, co się od nich wymaga. Wybrałeś sobie głowy miasta, to od tego jesteś, żebyś je słuchał i masz kiwać biedną łepetyną na wszystkie ich poczynania. Nie podoba ci się, to najwyżej wolno ci kiwać palcem w bucie. Tak długo to uchodzi — aż się miarka przebierze — aż już najnajspokojniejszy obywatel zmiarkuje, że się mu dokucza nawet wtedy, gdy jemu to szkodzi, a naprawdę nikt a nikt z tego korzyści nie ma, li tylko dla samego dokuczania.

Stadjon sportowy, piękna rzecz — a teraz właśnie druga strona medalu. Lat temu dwanaście oddało miasto już podówczas zasłużonemu w krzewieniu kultury fizycznej żydowskiemu Towarzystwu gimn. sport. „Samson“ zabagniony, zaśmiecony, wyboisty, zupełnie spadzisty kawał nieużytku pod boisko sportowe. Własnym wysiłkiem fizycznym, własnym mozołem i potem splantowała młodzież żydowska tę przestrzeń, przewożąc z miejsca na miejsce tysiące taczek ziemi podczas kilku tysięcy godzin roboczych. Kilku szlachetnych obywateli zaofiarowało materjał na oparkanienie a z biegiem lat zbudowano trybunę i domek dla dozorcy. Taka sama mniejwięcej jest historja sąsiadującego ze Samsonem, również żydowskiego klubu sportowego „Jutrzenka“.

Dziś, skoro po tylu latach do tego stanu oba boiska doprowadzono, że młodzież żydowska może się tam w miesiącach letnich sportowo wyżyć, spodobało się naszym opiekunom miejskim wybudować ów nieodzownie koniecznie potrzebny stadjon nie gdzieindziej, nie mniej ani więcej tylko na miejscu dotychczasowych żydowskich boisk sportowych. Poco się silić na szukanie innego miejsca, skoro już Żydzi gros pracy zrobili. A może się kto ujmie za sportowcami żydowskimi, może sam żydowski wiceprezydent, może prześwietni radcowie miejscy, zobaczymy? Narazie powiedziano sobie, tu jest spodziewany najmniejszy opór, więc tu walić. I w rzeczywistości przeszła na zarządzie miasta Tarnowa uchwała, by odebrać żydowskim sportowcom ich boiska, a na ich miejscu zbudować stadjon. Pono nie zabrakła tam jakaś opozycja, ale koniec końcem uchwała przeszła.

Prawdą jest, że miasto jest właścicielem tych obszarów i prawo jest bezwzględnie po jego stronie. Ale i tym razem znowu rację miała znana maksyma rzymska — że często najwyższa sprawiedliwość i prawo może być największą krzywdą.

O tej to radosnej twórczości chcieliśmy napisać i szerokim kołom naszej publiczności dać pod rozwagę, czy zachodzi konieczność, by burzyć rzeczy pewne i korzystne dla sprawy, która z pewnością jeszcze w naszych warunkach nie jest niezbędna — a skoro już musi być, to czemu koniecznie kosztem zniszczenia wieloletniego dorobku żydowskich towarzystw sportowych?

Zagadnienie administracji państwowej

Z dniem 1-go grudnia b. r. zostały pensje wszystkich urzędników, pobierających wynagrodzenia, wypłacane przez Skarb Państwa, przez państwowe instytucje monopolowe, bankowe, samorządowe, zakłady ubezpieczeń, oraz przez Bank Polski — obciążone specjalnym podatkiem od uposażeń. Ponowne obcięcie i tak już bardzo szczupłych pensyj zostało przyjęte przez ogół urzędników ze zrozumiałem rozgoryczeniem i nieukrywanem niezadowoleniem, a przez sfery gospodarcze z poważnemi zastrzeżeniami. Przerzucenie bowiem ciężaru pokrycia deficytu budżetowego na barki urzędników odbije się niesłychanie ujemnie na życiu gospodarczem, a w szczególności da się we znaki kupcom, dla których urzędnik jest najsolidniejszym klientem i najbardziej punktualnym płatnikiem.

Czyż pensje urzędników państwowych były istotnie tak wysokie, iż mogły znieść redukcję w postaci nadzwyczajnego opodatkowania na cele równowagi budżetowej? Niema chyba człowieka w Polsce, któryby nie przyznał, że pensje te są straszliwie niskie i uniemożliwiają urzędnikom, w szczególności mającym na utrzymaniu rodzinę, prowadzenie chociażby najskromniejszego, lecz niezadłużonego i materjalnie uregulowanego życia. Przypominamy, iż w ostatnich dwóch latach złożyli urzędnicy pokaźne kwoty na Pożyczkę Narodową, następnie na Pożyczkę Inwestycyjną, której zresztą jeszcze nie spłacili całkowicie, a w międzyczasie nastąpiło przeszeregowanie urzędników połączone z obniżką efektywnie pobieranych uposażeń. Teraz obdarzono urzędników podatkiem od poborów, oznaczającym jeszcze jedno uszczuplenie płac.

W interesie państwa leży mieć urzędników dobrze płatnych, odpowiedzialnych i sprawie oddanych. Jedynem właściwem rozwiązaniem kwestji poborów jest też znaczne i szybkie zmniejszenie aparatu urzędniczego. We wszystkich instytucjach i urzędach państwowych oraz samorządowych daje się zaobserwować przerost i nadmiar sił urzędniczych. Zwielokrotniona liczba pracowników, nietylko nie przyspiesza załatwienia spraw, ale powoduje opóźnienie i przetrzymywanie akt, które muszą przejść niepotrzebnie przez szereg rąk. W biurokracji budzi się żywiołowe dążenie do rozszerzenia swej kompetencji i usprawiedliwienia swego istnienia przez wyszukiwanie coraz to nowych zadań i wciągnięcia ich w zakres swej działalności. Chce ona za wszelką cenę reglementować, zmieniać, poprawiać, oraz wszystko sobie podporządkowywać i dlatego wciska się do wszystkich szczelin życia. Jedyną prawdziwą i skuteczną tamą przeciwko nadmiernemu zbiurokratyzowaniu naszych władz i urzędów jest ograniczenie liczby urzędników, podniesienie poziomu inteligenckiego i intelektualnego pracowników, oraz odpowiednia podwyżka płac.

A wtedy wzrośnie poczucie odpowiedzialności urzędników i zrozumienie obowiązków ciążących na nich wobec państwa i społeczeństwa. Niedociągnięcia naszych urzędników wpływają fatalnie na stosunek ludności do administracji państwowej. Podatnik krzywdzony przez Urząd Skarbowy i petent źle traktowany przez referenta generalizuje spostrzeżone fakty i nie obwinia tego urzędnika, lecz całą administrację. Napuszony urzędniczek, mający wygórowane pojęcie o sobie, traktujący strony z wyniosłą pogardą i nieuprzejmością, jest najlepszym agitatorem wytwarzającym w społeczeństwie nastroje opozycyjne i nurt niezadowolenia wobec rządu.

Zagadnienie administracji państwowej jest bowiem w państwie, gdzie na jednego robotnika zatrudnionego w przemyśle przypada dwóch funkcjonarjuszy państwowych, jednem z najistotniejszych zagadnień i najbardziej pilnym i palącym problemem. Trzeba wpoić w każdego urzędnika zasady bezstronności i rozsądku i ciągle mu przypominać, iż nie wolno stosować do obywateli systemu drobnych szykan i przykrości, a z postulatem silnej władzy państwowej zawsze łączyć zasadę bezwzględnej sprawiedliwości.

Urzędnicy występując wobec społeczeństwa jako przedstawiciele państwa, muszą wykazać się nietylko sprawnością i taktem, ale także szczerą chęcią wytwarzania atmosfery zaufania i życzliwości ludności do swych zarządzeń. Obarczeni zadaniami pogłębienia związków między obywatelem i państwem powinni budzić i podtrzymywać wśród siebie instynkt społeczny. Muszą umieć nietylko rozkazywać, ale także jednać, zespalać i służyć. Ułatwiać życie obywatelowi, prostować i wygładzać coraz bardziej zachwaszczone ścieżki codziennych szarych kłopotów związanych z jego walką o byt i w ten sposób zbliżyć obywatela do państwa, nauczyć je szanować i cenić.

Mgr. H. Spielman

Wyborcze posiedzenie Rady miejskiej

Na zarządzenie p. Wojewody Krakowskiego p. prezydent Dr Brodziński zwołał na wtorek 10 bm. wyborcze posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru członka Rady Wojewódzkiej.

„Chesed szel emes“

Szerokie koła publiczności, obznajomione z stosunkami panującemi dotychczas przy przenoszeniu zwłok żydowskich na cmentarz, przyjęły z zadowoleniem do wiadomości fakt podjęcia działalności przez nowe stowarzyszenie pogrzebowe „Chesed szel emes“.

Stowarzyszenie to, które wykonuje swe czynności zupełnie bezpłatnie, niewątpliwie przyczyni się do uporządkowania stosunków i do oczyszczenia atmosfery w tej dziedzinie,

Błp. Inż. Maksymiljan Eichhorn

W sobotę zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach błp. Inż. Maksymiljan Eichhorn, przeżywszy lat 59.

Zmarły przez szereg lat był prezesem zakładu sierót żydowskich.

Spowodu wielkich walorów serca błp. inż. Maksymiljan Eichhorn był poważany i ceniony wśród przyjaciół i znajomych. Pogrzeb odbył się w niedzielę przed południem przy licznym udziale publiczności.

Tow. Salamonowi Eichhornowi spowodu zgonu Jego błp. Brata wyraża głębokie współczucie

Cijonim Baalej Mikcoa w Tarnowie

Tow. p. Spenadlowej wyraża głębokie współczucie spowodu śmierci Jej błp. Brata

Org. kobiet żyd. „Wizo“

„Gazeta Polska“ o Tarnowie

Pan Kazimierz Leczycki zwiedził Tarnów i Jarosław, a swoje ciekawe wrażenia z tych miast opisuje w Gazecie Polskiej z dnia 20 listopada br. Poniżej cytujemy niektóre ustępy tego reportażu odnoszące się do Tarnowa.

„Tarnów i Jarosław to tak, jak proza i poezja. Proza liczy 45.000 mieszkańców, a poezja 22.000 według spisu z r. 1931. Ale Tarnów wygląda na dużo większe miasto, niż na swoje 45 tysięcy. Jest ożywiony, posiada dwa tramwaje elektryczne, czyste śródmieście, b. ciekawy ratusz i rynek, kościoły, dużo stowarzyszeń i nawet wystawę obrazów. Przed Tarnowem uderza obserwatora wspaniały widok olbrzymich Mościc. Tarnów i Jarosław, te dwa bieguny literackie, w urbanistyce łączy jeden wspólny łącznik: nieprawdopodobne błoto na bocznych uliczkach i złe oświetlenie. Bruki na ulicach głównych są znacznie lepsze, niż w analogicznych miastach kongresówki“.

A dalej:

„Po sześciogodzinnem brnięciu wśród ładnego śródmieścia i straszliwych ruder, malowniczego tarnowskiego ghetto, na którem urodził się Radek, ale nie mógłby przyjść na świat Primo de Rivera, zaszedłem do jakiejś cukierni, kiedy wpadł mi do ręki jeden z dzienników warszawskich z następującą notatką:

Szosy ze śmieci. Opatentowano nowy wynalazek polskich inżynierów, który ma szczególne znaczenie dla budowy dróg. Wynalazek ten polega na przerabianiu bezużytecznych śmieci na specjalną masę, doskonale nadającą się do brukowania szos. Otrzymany produkt z przetapiania śmieci pod względem technicznym wartością swą zbliżony jest do bazaltu. Przetapianie odbywać się będzie w odpowiednich piecach.

Pp. inżynierowie za swój wynalazek powinni dostać wszystkie ordery i odznaki. Siedziba fabryki powinna być w Łodzi na Bałutach. Filje: w Mokotowie, na ul. Kalwaryjskiej w Wilnie, Piotrkowie, Grodnie, Jarosławiu (ul. Dietziusa), Tarnowie (ul. św. Marcina), Skierniewicach, Zyrardowie, Łowiczu i wielu innych miastach, w których zapas surowca jest gwarantowany.

Jest i inna strona bardziej przykra w tych moich wrażeniach z podróży.

Łażąc tam, gdzie się zazwyczaj nie prowadzi panów z prasy, trafiłem na pokaźnych rozmiarów śmietniki, niedaleko od centrum miasta. Pośrodku stał słup z napisem: „Śmiecić nie wolno“. W każdem prawie miasteczku polskiem jest taki słup i taki śmietnik. Jeden z moich krakowskich znajomych uparcie twierdzi, iż zna miasteczko w Polsce, które liczy 240 prezesów i sekretarzy. Jeżeli mój znajomy dodał zero do 4-ki, to i tak liczba pokaźna. Czyby nie dać członkom tych stowarzyszeń mioteł do ręki, zamiast oklasków na zebraniach walnych? I czy nie jest rzeczą niebezpieczną prowadzenie młodzieży po bajorach na przemówienia utalentowanych mowców lokalnych? Czyż nie jest szkodliwem uczenie jej tą poglądową metodą, że istnieją dwie Polski: jedna od święta i druga na dzień powszedni? Jedna uroczysta i europejska, a druga swojska, pełna niebrukowanych ulic i nieświecących latarń. Robimy szosy rękami junaków. Dlaczegóżby nie uprzyjwoić naszych miasteczek składką pracy młodych członków tak licznych stowarzyszeń społecznych, jeżeli nie pozwala jeszcze na to stan finansowy, naszych mniejszych miast“.

* * *

Pan Kazimierz Leczycki w ciągu kłótkiego pobytu swego w Tarnowie o wielu jeszcze rzeczach się nie dowiedział. Naprzykład o tem, że zarząd miasta odbiera dwom towarzystwom gimnastycznym place sportowe, pozbawiając w ten sposób tysiące młodzieży żyd. możliwości fizycznego rozwoju. Pomysł taki mógł się zrodzić tylko na śmietniku prowincjonalnym. Rację ma pan Kazimierz Leczycki; niektórym ojcom miasta należałoby dać do ręki miotły — zamiast oklasków na zebraniach walnych. Bo tym, który wpadli na pomysł zniszczenia dwóch żydowskich stowarzyszeń gimnastycznych chodzi zdaje się tylko o oklaski antysemickiej gawiedzi.

Głodni proszą o pomoc

Zima się zbliża. Nadchodzi ciężki okres głodu i mrozu dla wielkiej rzeszy bezrobotnych, dochodzącej w Tarnowie do liczby 5.000 osób. Kończą się bowiem prace sezonowe w przedsiębiorstwach prywatnych, prace publiczne ulegają przerwie, a robotnicy zwolnieni z pracy i pozbawieni wszelkich możliwości zarobkowania, skazani są na pomoc społeczeństwa.

Lokalny komitet Funduszu Pracy pod przewodnictwem p. Starosty M. Lissowskiego wziął na siebie ciężkie zadanie niesienia pomocy tym, którzy bez własnej winy, lecz wskutek panujących stosunków gospodarczych nie mogą pracą własnych rąk wyżywiać siebie i najbliższej rodziny.

Komitet lokalny Funduszu Pracy ustalił szczegłowy plan akcji pomocy dla bezrobotnych na okres od 1 grudnia 1935 do końca kwietnia 1936, a więc na okres 5 miesięcy, aż do ponownego podjęcia przewidzianych prac publicznych i sezonowych.

Prowizoryczne obliczenie komitetu wykonawczego lokalnego komitetu Funduszu Pracy, wykazuje, że pomoc udzielana bezrobotnym w najskromniejszych rozmiarach pochłonie kwotę 100.000 zł.

Taką to kwotę komitet musi zebrać wśród społeczeństwa tarnowskiego, które niewątpliwie szczodrą ręką złoży ofiary na rzecz bezrobotnych.

Ponadto istnieje szczególnie wśród społeczeństwa żydowskiego wielka ilość biedaków, rekrutujących się ze sfer kupieckich, rzemieślników, sklepikarzy i straganiarzy, którzy nie mając uprawnienia do korzystania z funduszu pracy, pozbawieni są wszelkiej pomocy w ich rozpaczliwej wprost sytuacji. Są to przeważnie poważni obywatele, którzy dopiero niedawno wielkie łożyli kwoty na cele społeczne i filantropijne, a obecnie zupełnie podupadli i żyją w najskrajniejszej nędzy.

Również i temi nieszczęśliwcami winno się zająć społeczeństwo. Również im należy spieszyć z pomocą obecnie w okresie zimowym, kiedy głód i zimno zagląda do ich suteryn lub poddaszy.

Społeczeństwo tarnowskie czeka zatem w najbliższym czasie wielkie zadanie. Mimo kryzysu i mimo zmniejszonych dochodów, ludność tarnowska musi ponieść poważne ofiary.

Nie wolno bowiem zamknąć się w swym ciasnym kręgu rodzinnym i przymknąć oczy na nędzę bliźnich. Nie wolno przejść obojętnie nad tem smutnem zjawiskiem życia społecznego. Syty i dobrze odziany człowiek musi pamiętać o swym bliźnim, którego trawi głód i chłód.

Biedni i nieszczęśliwi proszą o pomoc. Nikomu nie wolno tej pomocy odmówić.

Z uznaniem należy podkreślić hojny datek cegielni „Tarnowianka", która na ten cel ofiarowała 300 zł, datek p. inż. Franciszka Żaby ze Zbylitowskiej Góry, który ofiarował 1000 kg i 1 sąg twardego drzewa, oraz dar p. Theodorowiczowej z Tuchowa w postaci 1000 kg ziemniaków. v.

Tymcz. zarząd bóżnicy im. błp. Debory Weksler

Komisarz kahalny bóżnicy im. błp. Debory Weksler p. Dr B. Speiser zamianował nowy tymczasowy zarząd bóżnicy w osobach pp: Artura Folkmana, Dawida Bukspana i Izaka Zaudera, który jednak po kilkudniowem urzędowaniu zrezygnował.

„Burza" w bóżnicy na ogół się uspokoiła. Spór obraca się obecnie około sprawy zastępcy kantora tejże bóżnicy, wobec którego większość członków jest nieprzychylnie usposobiona i domaga się jego zwolnienia. W piątek wieczór, gdy ów zastępca kantora odprawił modły, większa ilość członków na znak protestu demonstracyjnie opuściła bóżnicę.

W drodze ku reorganizacji kasy Gmilat Chesed
w Tarnowie

Wysuwana przez nas konieczność reorganizacji kasy „Gmilat Chesed" w Tarnowie postępuje raźno naprzód. Pierwszy warunek — by usunął się z tego terenu pracy społecznej „żydowski" wiceprezydent, który na każdym kroku działa na szkodę Żydów tarnowskich, został spełniony. Nie może w takiej instytucji pracować człowiek, który głosuje przeciw udzieleniu przez Zarząd miejski subwencji na szpital żydowski — lub który głosuje w Zarządzie miejskim za odebraniem żydowskiemu towarzystwu gimnastycznemu placu, na którym odbywają się ćwiczenia gimnastyczne młodzieży żydowskiej, a w miesiącach letnich odbywają się na placu tym kolonje letnie dla najbiedniejszej młodzieży żydowskiej.

Pan Dr Silbiger nie może brać udziału w jakiejkolwiek żydowskiej pracy społecznej — niechże o tem pamiętają ci, którym zależy na współpracy ze strony sjonistów.

Otóż to było powodem naszego ustosunkowania się do pracy na rzecz kasy „Gmilat Chesed". Z p. Dr Silbigerem i jego poplecznikami nie mogliśmy współpracować. Teraz, gdy i inni przejrzeli i skłonili go do ustąpienia i usunięcia się z tej tak ważnej placówki społecznej — droga do współpracy otwarta.

Już przystąpiono też do reorganizacji kasy „Gmilat Chesed" w Tarnowie. Pierwsza czynność to masowe przystąpienie do tego stowarzyszenia. To zadanie się uda. Nikt nie odmówi współpracy — każdy Żyd przystąpi niechybnie do stowarzyszenia „Gmilat Chesed". Tylko raźno do pracy werbunkowej. — Sjoniści spełnią swoją powinność.

Ze sportu

Tenis stołowy
Mistrzostwo klasy A.
Samson — Jutrzenka 5:0 (10:1)

Bez większego wysiłku pokonali biało-niebiescy swego najgroźniejszego przeciwnika i to w całkiem przekonywującym stosunku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Klein, który w pięknym stylu pokonał najlepszego zawodnika Jutrzenki Kamma.

Poszczególne wyniki: „Siwek" — Ritter Maks. 6:21, 21:14, 21:17, „Gutek" — Weg 21:16, 21:15, Klein — Kamm 21:13, 21:15, Seiden — Schacher 21:14, 21:18, Sommer — Ritter Mendel 21:13, 21:17. Sędzia p. Schnur.

Ż. M. S. — Tempo 4:1
Sędzia p. Kurz S.

Jutrzenka — Ż. M. S. 3:2 (6:5)
Sędziował p. Gruschow.

Samson — Tempo 5:0 (10:1)
Sędzia p. Silberman.

W mistrzostwach wewnętrzno-klubowych ŻTGS. „Samson" na rok 1935/36 I. miejsce zajął „Gutek", II. Klein, III. „Siwek". W drugiej grupie mistrzostwo zdobył Gruschow; w grupie juniorów Ablöser III.

W piątek dnia 6 bm. o godz. 8·15 wiecz. odbędzie się w lokalu ŻTGS. „Samson" przy ul. Mickiewicza 12 **uroczyste rozdanie nagród** zwycięscom rozgrywek wewnętrzno-klubowych. *Ge-Be*

ŻTGS. „Samson" komunikuje, że legitymacje i nalepki P. Z. N. na rok 1935/6 uprawniające do nabycia 1.000 km. i 2 500 km. biletów narciarskich otrzymać już mogą członkinie i członkowie sekcji narciarskiej ŻTGS. „Samson" w sekretarjacie przy ul. Mickiewicza 12.

Budowa domu ubogich

W niedzielę 1 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu ubogich im. św. Ludwiki Marillac, który stanie na Hucie.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Dr Lisowski, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie, poczem przemówił ks. superior Szymański, podkreślając, że w domu tym mieścić się będzie sierociniec dla opuszczonych dzieci, przytułek dla starców, kuchnia dla ubogich, ochronka dla dzieci, świetlica dla młodzieży i starszych, szwalnia oraz warsztaty pracy dla ubogich. Wkońcu przemawiali p. prezydent Dr Brodziński i inni.

Z okazji zaślubin tow. Józefa Fasta z p. Reginą Samborówną serdecznie gratuluje
Komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie

Serdeczne gratulacje składamy koledze Józefowi Fastowi z okazji jego zaślubin z p. Reginą Samborówną, oraz koledze Hermanowi Gutterowi z okazji jego zaślubin z p. Hindą Achlerówną
Dawidowie Kleinhändlerowie

Z okazji zaręczyn tow. Bernarda Fenichla z p. Rózią Kindermanówną z Nowego Sącza serdecznie gratuluje
Cjonim Baalej Mlkcoa w Tarnowie

Zasłużonemu członkowi Zarządu p. Bernardowi Fenichlowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Kindermanówną z Nowego Sącza serdecznie gratuluje
Żydowska Młodzież Sportowa
Zarząd centralny
i Zarząd sekcji piłki nożnej

Koledze Benkowi Fenichlowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Kindermanówną z Nowego Sącza najserdeczniej gratulują
Mojżesz Schnur, Józef Pasternak,
Romek Izrael, Simcha Hütter,
Herman Grossman, Michael Goldman

Kalendarzyk podatkowy na grudzień

Do 7 grudnia: podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę,

do 15 grudnia: 4-ta rata zryczałtowanego podatku od obrotu,

do 15 grudnia: zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych od dochodu osiągniętego w listopadzie,

do 15 grudnia: zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w listopadzie br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe I i V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

do 15 grudnia: 4-tą ratę różnicy podatku dochodowego (Dział II) z tytułu różnicy,

do 31 grudnia: wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1936.

Ponadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Z WYDAWNICTW

„Cijonistiszer Leksikon"

Powitać należy wydawnictwo p. t.: „Cijonistiszer Leksikon", którego dotąd ukazały się dwa zeszyty. Redaktor B. Zweibaum znany jest z tych łamów jako wydawca „Partje i ugrupowania w sjonizmie" i „Kierunki sjonistyczne wśród młodzieży". Gdyby się wydawnictwo to udało doprowadzić do końca, byłoby ono w języku żydowskim wprost sztandarowe. „Leksikon cijoni" S. L. Citrona jest już obecnie za stary, skutkiem tego zachodzi istotna potrzeba nowego leksikonu, bowiem od owego czasu wzbogaciło się życie i ruch sjoński o wiele zdarzeń i ludzi, wszak zakłada się, że będą potrzebne 4 tomy, by objąć całość od zarania sjonizmu do chwili obecnej i przedstawić odbudowę Palestyny współczesnej, oraz skreślić problematykę sjonizmu, dzieje jego i twórców na wszystkich odcinkach bujnego jego życia, na przestrzeni półwiecza i tylu krajów. Taki podręcznik sjonizmu, obejmujący całokształt rzeczy i osób znajdzie niezawodnie czytelników, bo nagół jest sjonizm mało pogłębiony, a wiadomości o nim są często sprzeczne i powierzchowne. Układ alfabetyczny zezwoli łatwo odnaleść potrzebne dane, oby tylko nie pominięto rzeczy istotnych, a nie zamieszczono rzeczy nieważnych lub zbyt małych. Na tym odcinku będzie zadanie redakcji niełatwe, a krytyczne opracowanie konieczne. Format jest duży, estetyczny, cena niska (60 groszy od zeszytu), ilustracje wystarczające, a papier i druk dobre.

„Sein Kampf"

Pragnę jeszcze scharakteryzować „Sein Kampf" Ireny Harand (Antwort an Hitler). Wychodząc z założenia, że antysanityzm szkodzi chrześcijaństwu, pragnie autorka znana ze swej działalności humanitarnej dać Hitlerowi odpowiedź na jego „Mein Kampf". Biblji negatywu przedstawić zatem usiłuje biblję pozytywu. Dzieło Harand jest głośnem „Je accuse", które odbić się winno echem żywem w świecie kulturalnym, zwiastuje bowiem pożogę i zagładę, która grozi nietylko niemieckiemu żydostwu, dla którego ono jest pomnikiem chwały i odwagi, ale i chrześcijaństwu całemu, bo światu całemu. Podważając teorję rasową, istniejącą wszak tylko w wyobraźni Trzeciej Rzeszy, a nie w nauce, podważa Harand zarazem bajkę o niższej wartości żydostwa. Obrazując dorobek niemiecki, dzięki Żydom, wykazuje, jak wieleby brakowało sławie Niemiec, gdyby zabrakło działalności tych ludzi, których Niemcy współczesne wyrzuciły poza nawias swego społeczeństwa i państwa. Dzieło to, znakomite, jedyne w swem rodzaju, należy przetłumaczyc i na inne języki.

S. Stendig

Jubileuszowy numer Diwrej Akiba

Ukazał się jubileuszowy (setny) numer „Diwrej Akiba" organu młodzieży ogólno sjonistycznej w objętości 160 stron, zawierający liczne artykuły całego szeregu wybitnych przywódców i działaczy sjonistycznych a m. i. i artykuł prezesa światowego związku ogólnych sjonistów tow. Dr I. Schwarzbarta, którąto artykuł drukujemy na innem miejscu.

Samouczek rachunków i geometrji

Jan Sitowski; Samouczek rachunków i geometrji. Nakładem Księgarni T. Mikulskiego w Katowicach. 1935 r. Stron 224. Cena Zł 4 80.

Na rynku księgarskim ukazał się onegdaj samouczek rachunków i geometrji w opracowaniu J. Sitowskiego. Podręcznik ten zasługuje na specjalne wyróżnienie. Uboga bowiem nasza literatura dla samouków nie posiadała dotąd zupełnie podręcznika rachunków, opracowanego jasno, zwięźle i encyklopedycznie. Lukę tę uzupełnia doskonale praca J. Sitowskiego, w której samouk znajdzie odpowiedź podaną w sposób nader łatwy i przystępny na każde pytanie z zakresu rachunków i geometrji.

Całość podręcznika, wydanego ładnie i bardzo starannie, poparta bardzo licznemi przykładami i rozwiązanemi zadaniami, stanowi cenny nabytek w naszj literaturze dla samouków.

Wykaz puszek ściennych z października 1935 r.

Dr Schönfeld 2.48, Dr Jekel 1.75, Róża Römer 1.50, Henryk Holländer 1.46, Balsam 1.30, Eljasz Fluhr 1.21, Herman Kirsch 1.17, Dr Mandel 1.10, Israel Hönig. Po 1 zł: Wolf Götzler, Benjamin Katz, Abraham Spielman, Juda Freireich, Wolf Kohane, Menasze Wachtel, L. Wechsler (Galicja), Regina Handgriff, I. Ch. Korn, Chiel Kurz, Kornmehl i Fessel, Katznerowa, Izrael Osterweil, dyr. Lieblich 0.96, Tow. Eskontowe 0.95, dyr. Leopold Schinagel 0.91, Natan Sturm 0.81, Mojżesz Spiro 0.80, Dr Leibel 0,75, Chaim Ehrlich 0 71, Herman Osterweil 0 70, Moses Leib Lebram 0.67, Markus Goldfarb 0,67, Salo Löffelholz 0.60, Naftali Argand 0.57, Aron Leibel 0.53. Po 0.50: Regina Fluhr, Simche Keller, Jakób Volkman, B. Deresiewicz, Abraham Blonder, Izrael Keitsch, Abramowicz i Fränkel, Dawid Leibel, Leon Lieberman, Oser König, M. Schreiber, Jakubowicz, Kalman Gärtner, Józef Teller, Leib Gerstner, Zwi Gersten, Eljasz Unger, Aron Weiser, Pinkas Trinczer, Bracia Seiden, Mechel Felber, N. N., Dr Neuman, Dora Bierer, Abraham Hauser, Sal. Kleinkopf, pluga Akiby, Tauba Grünfeld, Naftali Grünspan, Lederberger 0.49, Jehoszua Mahler 0.46, Blaser 0.14. Po 0.40: Pfefferowie, Jehoszua Glas, Debora Sturm, Emil Lichtblau, G. Osterweil, Neugasser, Mandelbaum 0.38, Cytronenbaum 0.38, Wolf Götzler 0.37, Wiktor Thaler 0.36, Lazar Selinger 0 36, Dankowitz 0.35, Dr Fisch 0.34, Józef Leser 0.32, Ozjasz Wurzel 0.31. Po 0.30: Wolf Taubenfeld, A. L. Millet, Owide, M. Weissmann, Dora Blatt, Alter Blech, Wilhelm Herzog, Dawid Lubasch, pluga Gordonja, Singer 0.29, Herman Postrong. Po 0.25: Biegeleisen, Aron Weinrieb, Apfelbaum, Mirjam Tisch, Wymisner. 0.20: Izak Lustgarten, Perlstein (Abusch), Alter Vogelfang, Potaschman, Tischler, Chajka Adler, Helena Strom 0.19, Leon Koch 0.19, Leon Koch 0.15, Frydzia Fisch 0.14.

Na zaręczynach u WP. Treiber-Rufeisen w Krakowie zebrał WP. Zauder 4·25.

Gimnazjum hebrajskie na wpis do Złotej Księgi: Grono profesorskie 18·15, centralny samorząd uczniów 24·—, puszki kl. Ia 0·51, Ib 1·85, II 1·14, III 2·03. Razem 47·68.

Wykaz Ndarim

Mozes Man 10·—. **Po zł 5:** Reiber, Schönwetter, inż. Szancer, Bernard Leib, Hoffstätter z Krakowa 4·—, Samuel Warenhaupt 3·—. **Po zł 2:** Majer Weiss, Regenbogen, Fink, Choczner ml., zięć Chocznera, Dr Mandel, Gustaw Feldbaum, Markus Ellend, Salo Gelb, Samson Toder. **Po zł 1:** Safier, Abr. Spielman, Gutter, Federbusch, syn Dow Blonda, Ozjasz Wurzel, Schlesinger, Holländer, Wolf Kohane, Zwi Bernstein, Józef Frisch, Dr Goldman, Kleinhändler, Emanuel Grünspan, Józef Müller. **Po 0·50:** Blumenfeld, Juda Zimetbaum.

Wykaz ogólny za miesiąc listopad: Puszki ścienne 113·57, Złota Księga 239·25, Drzewka 24·71, Szkoły 59·41, Akcja Herzla 5·80, Kaarot 10·45, Trumat hameter 7·—, Akcja Marsz. Piłsudskiego 7·—. **Razem 467 19.**

Wybory do kahału w marcu

Jak się dowiadujemy wybory do kahału odbędą się w Tarnowie w marcu lub kwietniu 1936 r.

Podobno obecny tymczasowy zarząd kahalny ma już przystąpić do przygotowawczych czynności wyborczych.

Zamach samobójczy

17 letni Władysław Szymaszek z Dębicy wypił na plantach kolejowych w Tarnowie flaszeczkę jodyny w celach samobójczych spowodu braku zajęcia. (Jak się okazało desperat już od kilku dni nie jadł).

W groźnym stanie Szymaszka przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

Piątek 7 bm. początek modlitwy o godz. 3·50 popoł.: 1) Lecha dodi. 2) Ahawat olam. 3) Weszomru.

Sobota 7 bm. początek modlitwy o godz. 8.30 rano: 1) El adon. 2) Kidusza szachrit. 3) Naaricach.

Kronika

Bnej Sjon. Piątek 6 bm. o godz. 7·15 wiecz. pogadanka I kwucy z referatem tow. Mgra Dintenfassa n. t. „Filozofja Bubera" (ciąg dalszy). O godz. 8 wiecz. pogadanka II kwucy „Awodah" n. t. „Obecna sytuacja w sjonizmie".

— Sobota 7 bm. o godz. 3 popoł. plenarka tow. Mgra Zeichnera n. t. „Co to jest autonomizm?" (ciąg dalszy).

— Poniedziałek 9 bm. o godz. 8 30 wiecz. pogadanka III kwucy n.t. „Struktura fizyczna Palestyny".

— Wtorek 10 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka IV kwucy „Jehuda" z referatem tow. Fürsta n. t. „Historja Żydów niemieckich" (część III). O godz. 8·30 wiecz. pogadanka V kwucy n. t. „Problem nacjonalizmu golusowego".

— Sroda 11 bm. o godz. 8·30 wiecz. pogadanka III kwucy z referatem tow. Mgra Zeichnera n. t. „Ideologja Szomru-Hacair".

— Czwartek 12 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka IV kwucy „Jehuda" z referatem tow. L. Degena n. t. „Sjonizm a komunizm". O godz. 8·30 wiecz. pogadanka V kwucy z referatem tow. Mgra Zeichnera n. t. „Ideologja Poale-Sjonu".

Tarbut. Posiedzenie wydziału odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Targowej 2 (u p. Rachmila) we środę 4 bm. o godz. 7 wiecz. Ze względu na ważność porządku dziennego uprasza się o pewne punktualne przybycie.

— Próby chóru międzyorganizacyjnego odbywać się będą w soboty o godz. 8·30 wiecz. i w środy o godz. 8 wiecz.

Wizo. We wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 4·30 odbędzie się herbatka z referatem: „Opieka nad matką i dzieckiem w Sowietach". Goście mile widziani.

W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 4·30 odbędzie się 3-ci wykład z palestynografji.

„Młode Wizo". W sobotę 7 grudnia br. o godz. 3 popoł. plenarka z referatem Dr-owej Szenklowej „Złośliwość noworodka".

Czytelnia i klub towarzyski Menory. W sobotę dnia 7 b. m. o godz. 3 pop. nastąpi uroczyste otwarcie czytelni i klubu towarzyskiego „Menory" w obszernym lokalu w Rynku Nr. 10 I p. Po części oficjalnej odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z tańcami.

Wielki dancing chanukowy Bnej Sjonu odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w salach Bristolu. Początek o godz. 8 wiecz. — Liczne niespodzianki. Pierwszorzędny jazz. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego szkoły „Safa Berura" w Tarnowie odbędzie się w sobotę 25 stycznia 1936 r. w salach org. sjon. pl. Kazimierza W. 3 wielki dancing z urozmaiconym programem. Początek o godz. 9 wiecz.

Dancing chanukowy „Menory". W sobotę dnia 28 grudnia b. r. odbędzie się we wszystkich salach hotelu Bristol, wielki dancing chanukowy „Menory". Liczne niespodzianki. Konkursy. Doborowy zespół jazzowy. Reklamacje dotyczące zaproszeń przyjmuje z grzeczności f-ma H. Ciechanowski ul. Wałowa 39.

XVII Doroczna Reduta ŻTGS. „Samson" odbędzie się w sobotę 4 stycznia 1936 r. we wszystkich salach „Bristolu".

Postrzelony przez leśniczego. Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono 29-letniego Ignacego Pabjana, który został postrzelony w obie nogi przez leśniczego B. Zasiarę z Łoniowej.

Napad rabunkowy. Do więzienia karnego w Tarnowie odstawiono Jana Solaka z Bilcza, który dokonał napadu rabunkowego na 80-letnią Marję Gdowską w Wierzchosławicach. Bandyta związał staruszkę, a następnie splądrował mieszkanie, zabierając 120 zł zaszytych w pierzynie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie